

Sygn. akt: I C 212/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2016 r.

Sąd Rejonowy w Lidzbarku Warmińskim I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Magdalena Maszlanka
Protokolant:	st. sekr. sąd. Wioletta Przybylska

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2016 r. w Lidzbarku Warmińskim na rozprawie

sprawy z powództwa M. N.

przeciwko A. W. (1)

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powoda M. N. na rzecz pozwanego A. W. (1) kwotę 94 zł (dziewięćdziesiąt cztery 00/100) tytułem kosztów postępowania.

SSR Magdalena Maszlanka

Sygn. akt I C 212/15

UZASADNIENIE

Powód M. N. wniósł o zasądzenie od pozwanego A. W. (1) kwoty 500 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 10 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 27 grudnia 2010 r. powód zawarł umowę leasingu numer (...), na mocy której został użytkownikiem samochodu osobowego marki A. (...), rok produkcji 2008 r. Pozwany był dostawcą tego samochodu dla (...) S.A. Pozwany nie miał prawa dysponować samochodem, gdyż nie był jego właścicielem. W dniu 19 kwietnia (...) samochód został odebrany powodowi przez policję, gdyż był kradziony. W efekcie prowadzonego postępowania powód został pozbawiony samochodu, wskutek czego utracił możliwość jego wykupu po zakończeniu umowy leasingu. Wobec braku odpowiedzialności (...) Funduszu (...) za wady samochodu, odpowiedzialność za powstałą szkodę obciąża zbywcę tj. pozwanego. Zachowanie pozwanego wypełnia znamiona deliktu, gdyż wprowadził on do obrotu samochód, co do którego przekonywał zarówno (...) jak i powoda, że jest jego właścicielem. Szkada powoda polegała na tym, że gdyby nie doszło do utraty samochodu, powód nabyłby prawo własności pojazdu, którego wartość rynkowa w momencie zakończenia umowy wynosiła 75000 zł. Tym samym szkoda obejmuje utracone korzyści. Niniejszym pozwem powód dochodzi jedynie części roszczenia, a podstawą odpowiedzialności jest art. 415 k.c.

Pozwany A. W. (1) nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew wskazał, że powód nie wykazał zaistnienia wszystkich wymaganych przesłanek odpowiedzialności deliktowej, przede

wszystkim nie udowodnił winy pozwanego w zaistnieniu szkody. Pozwany nie miał żadnych racjonalnych podstaw, by podejrzewać, że nabyty przez niego samochód pochodzi z przestępstwa, wątpliwości w tym zakresie nie pojawiły się również ani po stronie (...) Funduszu (...), ani samego powoda. Pojazd został zbadany przez rzeczoznawcę ze strony (...) przed zawarciem umowy z pozwanym, samochód został sprawdzony w (...) serwisie (...) w Ś. Skoro zatem nawet podmioty fachowe nie były w stanie ustalić przestępnego pochodzenia pojazdu, to nie można wymagać tego od pozwanego, który nie posiada ani specjalistycznej wiedzy ani narzędzi do weryfikacji stanu prawnego pojazdu. Pozwany działał w dobrej wierze i w przekonaniu, że przysługuje mu prawo własności. Pozwany zakwestionował również wyłączenie przez powoda możliwości poniesienia odpowiedzialności przez (...) Fundusz (...), wskazując, że takie działanie można ocenić jako sprzeczne z zasadą równości stron w obrocie. Podniósł, że nie było przeciwko niemu prowadzone żadne postępowanie karne.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

W październiku 2010 r. pozwany A. W. (1) zainteresował się zamieszczoną w internecie ofertą sprzedaży samochodu marki A. (...). W celu sfinalizowania transakcji spotkał się na stacji benzynowej pod T. z pośrednikiem przedstawiającym jako A. F.. Pośrednik posługiwał się jako własnymi danymi osoby, której skradziono dowód osobisty. Twierdził, że jego brat handluje autami w Belgii i sprzedaje je w Polsce. Pośrednik nie przedłożył pełnomocnictwa do zawarcia umowy sprzedaży. Pozwany dokonał próbnej jazdy, sprawdził zgodność numeru VIN z widniejącym w dowodzie rejestracyjnym. A. W. (1) podpisał wypełnioną wcześniej umową sprzedaży, w której jako miejsce jej zawarcia wpisane było M., a data zawarcia umowy wskazana była na 8 czerwca 2010 r. Pośrednik – jako przyczyny zmiany daty i miejsca zawarcia umowy- wskazywał względy podatkowe. Cenę ustalono na 15000 Euro. Pozwany w ramach zapłaty ceny przekazał pośrednikowi 35000 zł oraz swój samochód. Pozwany otrzymał od pośrednika tylko umowę, kluczyki i dowód rejestracyjny pojazdu. Nie rozmawiał z osobą wymienioną w umowie jako sprzedawca. Nie weryfikował autentyczności danych podanych w umowie. Nie sprawdzał, czy auto pochodzi z Belgii. Nie sprawdzał, czy figuruje ono w policyjnych rejestrach aut skradzionych. Nie pytał o książkę gwarancyjną samochodu.

W dniu 15 grudnia 2010 r. pozwany złożył w Starostwie Powiatowym w B. wniosek o rejestrację pojazdu, dołączając do niego między innymi zaświadczenie z dnia 11 grudnia 2010 r. o przeprowadzonym badaniu technicznym oraz dowód rejestracyjny (...) z tłumaczeniem. Decyzją z dnia 23 grudnia 2010 r. nr KD.VII. (...) Starosta (...) zarejestrował pojazd A. (...), wydając dowód rejestracyjny seria numer (...), tablice rejestracyjne numer (...), znak legalizacyjny numer (...).

Samochód nie spełniał oczekiwań pozwanego. A. W. (2) wystawił w internecie ofertę sprzedaży auta.

(umowa k. 67, decyzja Starosty (...) z dnia 23 grudnia 2010 r. nr KD.VII. (...)- k. 91, kopia dowodu rejestracyjnego – k. 91 v, wniosek z dnia 15 grudnia 2010 r. o rejestrację – k. 94, zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym – k. 95, kopia dowodu rejestracyjnego – k. 99, zeznania pozwanego k. 162-163, zeznania A. F. – akta I Cps 152/15)

W październiku 2010 r. powód w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą zdecydował się na zawarcie umowy leasingu samochodu. W internecie odnalazł ofertę pozwanego dotyczącą sprzedaży samochodu marki A. (...). Po telefonicznym ustaleniu z pozwanym daty i miejsca spotkania powód pojechał do B., żeby obejrzeć auto. Rozmawiał wówczas z pozwanym i umówił się z nim na oględziny w (...) serwisie (...) w Ś. Na oględziny pozwany przyjechał wraz ze swoimi rodzicami. Powód również był wtedy obecny. Samochód posiadał belgijskie numery rejestracyjne. (...) zostało sprawdzone pod względem diagnostycznym, mechanicznym. Nie stwierdzono żadnych uchybień. Koszty diagnostyki poniósł powód. W restauracji powód i pozwany omówili warunki sprzedaży, nie rozmawiali, w jaki sposób pozwany nabył pojazd, choć pozwany informował powoda, że transakcja miała miejsce w Polsce na stacji benzynowej. Powód nie pytał o okoliczności nabycia pojazdu przez pozwanego, był przekonany, że auto nie ma wad prawnych, gdyż autoryzowany serwis nie przedstawił takich informacji. Powód nie domagał się od pozwanego przedstawienia dodatkowych dokumentów. Nie sprawdzał, czy auto pochodzi z Belgii. Nie sprawdzał, czy figuruje ono w policyjnych rejestrach aut skradzionych. Nie pytał o książkę gwarancyjną samochodu.

(zeznania powoda – k. 61, zeznania pozwanego – k. 162-163)

W dniu 27 grudnia 2010 r. pomiędzy pozwanym A. W. (1) a (...) Spółką Akcyjną z siedzibą we W. została zawarta umowa sprzedaży samochodu marki A. (...) rok produkcji 2008, numer rejestracyjny (...) za cenę 85000 zł. Pozwany przedstawił kupującemu umowę sprzedaży datowaną na 8 czerwca 2010 r.

(umowa sprzedaży z dnia 27 grudnia 2010 r. – k. 46)

W dniu 27 grudnia 2010 r. pomiędzy (...) Spółką Akcyjną z siedzibą we W. a powodem M. N. została zawarta umowa leasingu finansowego numer (...)O./10. Czas trwania umowy określono na 36 miesięcy, to jest do 27 grudnia 2013 r. Jako dostawcę wskazano A. W. (1) Przedmiotem leasingu był samochód osobowy A. (...) rok produkcji 2008 r., którego wartość ofertową ustalono na 86700 zł. Opłata wstępna w wysokości 35000 zł, obejmująca kapitał 23188,08 zł i odsetki w wysokości 11811,92 zł, miała być płatna w dniu zawarcia umowy. Harmonogram finansowy obejmował 36 rat po 1764, 22 zł każda z nich. Opłatę za przeniesienie własności samochodu po zakończeniu umowy określono na 867 zł. Pojazd został wydany powodowi w dniu 30 grudnia 2010 r. Powód został obciążony kosztami wyceny samochodu dokonanej przez leasingodawcę.

(umowa leasingu finansowego z dnia 27 grudnia 2010 r. numer (...)O./10 – k. 43-45, protokół zdawczo- odbiorczy – k. 47, zeznania powoda k. 61, zeznania pozwanego A. W. (1) – k. 162-163)

Postanowieniem z dnia 18 kwietnia 2013 r. w sprawie V Ds. 110/12 Prokurator Prokuratury Rejonowej del. do prokuratury Okręgowej we Wrocławiu zażądał od powoda dobrowolnego wydania rzeczy mogącej stanowić dowód w sprawie w postaci dokumentów związanych ze sprzedażą samochodu A. (...) numer rej. (...) a także wydania w.w. samochodu.

Postanowieniem z dnia 14 sierpnia 2013 r. w sprawie V Ds. 110/12 samochód marki A. (...) numer rej. (...), kserokopie dokumentów związanych z rejestracją tego pojazdu, belgijski dowód rejestracyjny numer (...) oraz 2 komplety kluczyków zostały uznane za dowód rzeczowy, przy czym kluczyki i auto w dniu 15 listopada 2013 r. wydano prawowitym właścicielom D. B. i C. F..

(postanowienie z dnia 14 sierpnia 2013 r. w sprawie V Ds. 110/12 – k. 17-19, pismo Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu z dnia 28 sierpnia 2013 r. – k. 49, postanowienie z dnia 18 kwietnia 2013 r. w sprawie V Ds. 110/12 wraz ze spisem i opisem rzeczy – k. 15-16)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie nie budził większych wątpliwości. Sąd ustalił go na podstawie przedłożonych przez powoda, przez leasingodawcę i przez Starostę (...) dokumentów, których wiarygodność i rzetelność zasadniczo nie była kwestionowana. Jedynie umowa datowana na 8 czerwca 2010 r. - co było bezsporne- została sfalszowana przez nieustaloną bliżej osobę, a zatem oczywistym jest, że nie mogła ona dowodzić skutecznego nabycia przez pozwanego prawa własności samochodu, a służyła jedynie ustaleniu, że A. W. (1) podpisał przedłożony mu przez pośrednika dokument. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka A. F. i uznał za wiarygodne relacje stron postępowania. Wskazać bowiem należy, że powód i pozwany w sposób zbieżny opisywali znane im okoliczności. Powód nie podważył zaś wiarygodności zeznań pozwanego w części, w której A. W. (1) wyjaśniał, w jaki sposób wszedł w posiadanie auta. Sąd nie znalazł podstaw, by wątpić w szczerłość pozwanego, a w szczególności, by ustalić, że A. W. (1) – wbrew swoim słowom- był zaangażowany w przestępczy proceder, wiedział, że samochód był kradziony i świadomie sprzedał leasingodawcy pojazd dotknięty wadą prawną. Pozwanemu nie przedstawiono w tej materii żadnych zarzutów, a z uzasadnienia postanowienia Prokuratora Prokuratury Rejonowej de. do Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu z dnia 25 marca 2013 r. w sprawie V Ds. 110/12 wynikało, że istotą działania grupy przestępczej było oferowanie w internecie sprzedaży skradzionych aut, które miały przebite numery VIN oraz do których dołączone były sfalszowane

dowody rejestracyjne, oraz doprowadzanie do zawarcia umów sprzedaży poszczególnych samochodów, które to umowy jeszcze przed podpisaniem były częściowo wypełnione, np. co do nieprawdziwych danych sprzedających oraz nieprawdziwego miejsca sprzedaży. Osoby, które po zapłacie ceny nabyły te pojazdy, rejestrowały je następnie we właściwych Wydziałach Komunikacji. W świetle uzasadnienia postanowienia Prokuratora osoby kupujące samochody nie były zaangażowane w popełnianie przestępstwa, a z uwagi na zapłatę ceny były tym przestępstwem pokrzywdzone.

Przechodząc do wyjaśnienia podstawy prawnej, wskazać należy, że stosownie do art. 415 k.c., ten kto ze swojej winy wyrządził drugiemu szkodę, zobowiązany jest do jej naprawienia. W świetle cytowanego artykułu przesłankami odpowiedzialności deliktowej są powstanie szkody, rozumianej jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych osoby poszkodowanej, zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego podmiotu, oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą. Odpowiedzialność na podstawie art. 415 k.c. ponosi zatem osoba, która swoim zawinionym i bezprawnym zachowaniem wyrządziła szkodę innej osobie. Zachowanie obejmuje zarówno działanie jak i zaniechanie. Zaniechanie polega na niewykonywaniu określonego działania (podmiot nie musi być bierny, może wykonywać inne czynności), gdy na podmiocie ciążyła powinność i możliwość jego podjęcia. Natomiast za bezprawne należy kwalifikować czyny zakazane przez przepisy prawne, a także zachowania sprzeczne z zasadami współżycia społecznego albo dobrymi obyczajami, a więc normami moralnymi powszechnie akceptowanymi w całym społeczeństwie lub grupie społecznej, nakazującymi lub zakazującymi określonego zachowania, mimo iż nie jest ono nakazane lub zakazane normą prawną. Samo naruszenie więzi obligacyjnej pomiędzy stronami nie stanowi czynu niedozwolonego, bowiem niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania stanowi naruszenie powinności obciążających dłużnika zgodnie z treścią zobowiązania. Takie zachowanie dłużnika będzie z reguły jedynie podstawą dochodzenia roszczeń odszkodowawczych na podstawie odpowiedzialności kontraktowej (art 471 k.c.) (por. wyrok SN z dn. 10.10.1997r., sygn. akt III CKN 202/97, OSNC 1998/3/42). Naruszenie więzi obligacyjnej między stronami tylko wtedy będzie równoznaczne z wyrządzeniem czynu niedozwolonego, jeśli wiązało się z naruszeniem ogólnych, powszechnie obowiązujących nakazów i zakazów wynikających z norm prawnych oraz zasad współżycia społecznego (por. wyrok SN z dn. 19.09.2013r., sygn. akt I CSK 687/12, LEX nr 1388222).

Przepis art. 415 k.c., dla przypisania odpowiedzialności deliktowej, wymaga nie tylko ustalenia bezprawności zachowania sprawcy, lecz także jego winy, określanej subiektywną przesłanką odpowiedzialności. Chodzi o podmiotową niewłaściwość postępowania, ponieważ oceniane jest zachowanie szkodzące wyłącznie z uwagi na cechy podmiotowe sprawcy. Judykatura i doktryna dość powszechnie przyjmują tzw. normatywną koncepcję winy, uznającą winę za ujemną ocenę zachowania podmiotu, umożliwiającą postawienie mu zarzutu podjęcia niewłaściwej decyzji w danej sytuacji (por. Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2011, art. 415, nb 17–20; W. Czachórski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 540; J. Dąbrowa, Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej, Wrocław 1968, s. 134 i n.; W. Dubis (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2011, art. 415, nb 26; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wina..., s. 87 i n.; P. Machnikowski (w:) System prawa prywatnego, t. 6, s. 424; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania, 2012, nb 508–509; M. Sośniak, Elementy winy nieumyślnej w prawie cywilnym, ZNUŚ, z. 68, t. VI, Katowice 1975, s. 153; A. Szpunar, Czyny..., s. 54 i n.). Wina jest bezsporna, jeżeli sprawca dopuszcza się umyślnie czynu bezprawnego. Ma on wówczas zamiar naruszenia obowiązujących nakazów lub zakazów, chce je przekroczyć (zamiar bezpośredni) albo przewiduje taką możliwość i godzi się na ten skutek (zamiar ewentualny). Winę nieumyślną sprawcy uznaje się w dwóch sytuacjach. Z dezaprobatą spotyka się zachowanie, gdy sprawca nie chce postępować bezprawnie i chociaż przewiduje taką możliwość, nie godzi się na ten skutek, bezpodstawnie sądząc, że go uniknie (lekkomyślność, rażące niedbalstwo). Ujemna ocena dotyczy także sytuacji, gdy sprawca jest nieświadomy tego, że jego zachowanie może być bezprawne, chociaż miał możliwość i powinność dokonania właściwej oceny sytuacji, gdyby działał z dostateczną starannością (niedbalstwo).

W rozpoznawanej sprawie powód koncentrował się na tym, że pozwany sprzedał (...) Funduszowi (...) samochód, którego nie był właścicielem. Zachowanie to jest obiektywnie bezprawne i rodzi odpowiedzialność zbywcy z tytułu rękojmi za wady prawne rzecz. Powód nie dowiódł jednak, że pozwanemu można przypisać winę, choć to na nim, z mocy art. 6 k.c., ciążył taki obowiązek. Podkreślić trzeba, że oceniając winę pozwanego należy brać pod uwagę przede wszystkim okoliczności istniejące w dacie uzgodnienia z powodem warunków sprzedaży auta leasingodawcy,

zaś okoliczności, w jakich pozwany wszedł w nabycie spornego samochodu, o ile nie były one przez niego ukrywane, celowo zatajane, nie mogą mieć przesądającego znaczenia dla ustalenia winy A. W. (1). Jak już zaznaczono wyżej powód nie prowadził postępowania dowodowego w kierunku ustalenia, że pozwany uczestniczył w przestępstwie, wiedział, że auto jest kradzione. Z całą pewnością A. W. (1) nie można zatem przypisać winy umyślnej. Sąd nie miał też podstaw, by nie wierzyć pozwanemu, że zapłacił on cenę sprzedaży (częściowo w gotówce, częściowo oferując dotychczas wykorzystywany przez siebie pojazd), gdyż powód, mimo rozkładu dowodu ustanowionego w art. 6 k.c., nie wykazał okoliczności przeciwnej. W konsekwencji Sąd uznał, że pozwany był na równi z M. N. pokrzywdzony przestępstwem, jako że mogły być kierowane przeciwko niemu roszczenia z tytułu rękojmi jak też wynikające z art. 575 k.c. To zaś wpływa na możliwość przypisania pozwanemu winy nieumyślnej.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że pozwany na żadnym etapie negocjacji nie ukrywał, w jaki sposób wszedł w posiadanie pojazdu. Powiedział powodowi, że umowę zawarł w Polsce, na stacji benzynowej, a leasingodawcy przedstawił umowę zawartą zagranicą i opatrzoną datą 8 czerwca 2010 r. Już wówczas możliwe było zweryfikowanie i wyjaśnienie kwestii daty i miejsca zawarcia umowy, która z perspektywy obecnie toczącego się postępowania karnego i wiedzy organów ścigania o funkcjonowaniu grupy przestępczej budzi poważne wątpliwości. Powód nie żądał jednak okazania mu umowy, choć z całą pewnością w momencie dokonywania czynności był osobą dużo dojralszą, o większym doświadczeniu życiowym niż pozwany, a jeżeli obecnie nabycie zagranicznego samochodu na stacji benzynowej jawi się powodowi jako podejrzane, to nie inaczej musiało być w 2010 r. M. N. zarzucał pozwanemu, że ten nie żądał dodatkowych dokumentów takich jak książka gwarancyjna, nie weryfikował tożsamości sprzedających, nie sprawdzał, czy auto nie jest kradzione. Nie sposób jednak nie zauważyć, że powód również tych czynności nie podjął przed nabyciem auta, a nawet wprost wskazał, że go to nie interesowało. Dla powoda przesądający charakter miało badanie samochodu w (...) serwisie (...), w trakcie którego nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości, w tym przebicia numerów VIN. Treść zaświadczenia wydanego przez profesjonalistów sprawiła, że kontrola dokumentów dotyczących pochodzenia auta stało się w ocenie powoda zbędna. Co więcej, nie sposób wykluczyć sytuacji, że powód i tak zdecydowałby się na nabycie auta, nawet widząc umowę i wiedząc, w jaki sposób pozwany wszedł w posiadanie pojazdu, jako że dzisiejsze zachowanie pozwanego powód ocenia z perspektywy okoliczności, które zostały ujawnione w 2013 r., a które nie musiały wydawać mu się podejrzane w 2010 r. Skoro wynik badania pojazdu był przesądający dla powoda, trudno przyjąć, dlaczego nie miały mieć takiego charakteru dla pozwanego, który podobnie jak powód nie jest profesjonalistą, nie ma odpowiedniego przygotowania zawodowego do oceny legalności pochodzenia pojazdu. (...) zostało zbadane także przez przedstawiciela leasingodawcy i także on podobnie jak urzędnicy Starostwa Powiatowego w B. nie zgłaszali zastrzeżeń tak co do samochodu, jak i legalności czy też kompletności dokumentacji prowadzonej dla auta. W tych okolicznościach nie ma podstaw, by przypisać pozwanemu winę w jakiegokolwiek postaci.

Wątpliwości Sądu budził także sposób wyliczenia szkody. Powód twierdził, że na skutek zachowania pozwanego nie uzyskał określonych korzyści, tj. nie uzyskał prawa własności samochodu, będącego przedmiotem umowy leasingu. Szkada związana z utraconymi korzyściami ma zawsze charakter hipotetyczny. Z reguły występuje obok rzeczywiście poniesionej straty. Postacie szkody polegającej na utraconych korzyściach są wielce zróżnicowane. W razie szkody na osobie mogą przykładowo oznaczać utratę (zmniejszenie) zarobków. Wynagrodzenie takiej szkody przybiera formę renty. Utrata korzyści może też być konsekwencją zniszczenia czy też uszkodzenia rzeczy, przy czym nie musi to być rzecz przynosząca pożytki. Przykładem może być uszkodzenie samochodu wykorzystywanego do działalności gospodarczej (np. taksówka, bagażówka) (por. wyrok SN z 1 września 1970 r., II CR 371/70, LexisNexis nr (...), OSNCP 1971, nr 5, poz. 93, z omówieniem A. S. i W. W., NP 1972, nr 3, s. 442). Zawsze należy jednak badać, jaki byłby stan majątku powoda, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Podkreślić należy, że umowa leasingu ma charakter wzajemny, tzn. świadczenie leasingodawcy odpowiada i jest równoważne świadczeniu leasingobiorcy. Istotą tej umowy nazwanej jest co do zasady przekazanie przez finansującego korzystającemu określonej rzeczy do używania albo używania i pobierania pożytków przez czas oznaczony, z zapłatą przez korzystającego na rzecz finansującego wynagrodzenia, którego wysokość równa jest co najmniej cenie lub wynagrodzeniu z tytułu nabycia rzeczy przez finansującego. Jak stanowi art. Art. 709¹⁶ k.c., jeżeli finansujący zobowiązał się, bez dodatkowego świadczenia, przenieść na korzystającego własność rzeczy po upływie oznaczonego w umowie czasu trwania leasingu, korzystający

może żądać przeniesienia własności rzeczy w terminie miesiąca od upływu tego czasu, chyba że strony uzgodniły inny termin. Nabycie prawa własności rzeczy jest możliwe tylko w przypadku uiszczenia wszystkich rat leasingowych, których łączna wysokość odpowiada co najmniej cenie lub wynagrodzeniu z tytułu nabycia rzeczy przez finansującego. Po zakończeniu umowy leasingu stan majątkowy leasingobiorcy nie powinien się zmienić in plus, tj. wynagrodzenie należne leasingodawcy pokrywa wartość pojazdu, która z biegiem czasu zmniejsza się. Także z tych przyczyn Sąd nie widział podstaw do uwzględnienia powództwa.

Na marginesie zauważyć należy, że nie jest prawdą, że powodowi nie przysługują żadne roszczenia przeciwko leasingodawcy. Jak stanowi art. 575 k.c., jeżeli z powodu wady prawnej rzeczy sprzedanej kupujący jest zmuszony wydać rzecz osobie trzeciej, umowne wyłączenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi nie zwalnia sprzedawcy od obowiązku zwrotu otrzymanej ceny, chyba że kupujący wiedział, iż prawa sprzedawcy były sporne, albo że nabył rzecz na własne niebezpieczeństwo. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1996 r. w sprawie III CZP 30/96 może w drodze analogii znaleźć zastosowanie do odpowiedzialności leasingodawcy z tytułu rękojmi za wadę prawną pojazdu będącego przedmiotem umowy leasingu finansowanego z opcją sprzedaży; przy zaistnieniu przesłanek przewidzianych w tym przepisie leasingodawca jest zobowiązany do zwrotu uiszczonych rat leasingowych w zakresie odpowiadającym cenie pojazdu.

W tym stanie rzeczy, na podstawie art. 415 k.c. a contrario należało orzec jak w sentencji.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.c.